

Eucharystia wyrazem szalonej miłości Boga

Rzeczywista obecność Chrystusa w Najświętszym Sakramencie została w cudowny sposób potwierdzona w małym kościółku pod wezwaniem Św. Longina w miasteczku Lanciano we Włoszech.

Było to w **VIII wieku**, podczas Mszy Św., którą odprawiał **mnich bazylianin**. Po przeistoczeniu opadły go wątpliwości co do istotnej obecności Ciała i Krwi Pańskiej w konsekrowanych postaciach chleba i wina. Nagle przed oczami dręczonego pokusą przeciw wierze kapłana biała Hostia przemieniła się w cząstkę żywego ciała, w kielichu zaś ujrzał prawdziwą krew, która zakrzepła, **tworząc pięć cząstek różnej wielkości i kształtu**.

To Ciało i Krew Pańską, cudem uwidocznione oczom człowieka, przechowano aż do naszych czasów. W ciągu wieków dokonywano kilkakrotnie badań ze strony władz kościelnych.

We współczesnych nam czasach **OO. Franciszkanie**, którzy obsługują kościół gdzie dokonał się cud, za zgodą Rzymu powierzyli ekspertom przechowywane przez 12 wieków cząsteczki dla dokonania analizy naukowej. Badania zostały przeprowadzone w laboratorium pod ścisłym nadzorem dwóch profesorów uniwersytetu. Uczni ogłosili następujące końcowe wnioski:

—Ciało jest prawdziwym ciałem, Krew jest prawdziwą krwią,

—jedno i drugie jest ciałem i krwią ludzką,

—Ciało i Krew mają tę samą grupę krwi (AB),

- diagram tej Krwi odpowiada krwi ludzkiej, pobranej z ciała człowieka w TYM SAMYM DNIU (w dniu dokonywanego badania),

—Ciało jest złożone z mięśniowych tkanek SERCA,

—relikwie te zachowane w stanie naturalnym przez tyle wieków i wystawione na działania fizyczne, atmosferyczne i biologiczne — są nadzwyczajnym fenomenem.

—
Eksperci przesłali do OO. Franciszkanów telegram następującej treści:

„ET YERBUM CARO FACTUM EST”

A SŁOWO CIAŁEM SIĘ STAŁO!

Jeszcze jeden uderzający szczegół: **Gdy zważono oddzielnie poszczególne cząsteczki zakrzepłej Krwi** (są różnej wielkości), każda z nich ważyła dokładnie tyle, co wszystkie pięć razem wzięte.

— Miłość Boga do człowieka nie zna miary! **Przypomnijmy sobie tu prawdę wiary, że w każdej konsekrowanej cząstce chleba i wina jest obecny cały Bóg- Człowiek z duszą, ciałem i Bóstwem.**

Od momentu konsekracji do komunii świętej jest obecny

prawdziwie, rzeczywiście i substancjalnie czyli cały Chrystus.
Substancjalnie spotkamy Boga na Sądzie Ostatecznym.

Teoretycznie o tym wiemy ale tępota umysłu sprawia że nudzimy się na eucharystii, że pełno jest podczas tego spotkania z Chrystusem rozproszeń.

Gdyby przyszedł pod inną postacią, ludzką tak jak w Palestynie to nie wymagałby od nas wiary.

Chrystus chwalebny zstępuje z nieba i jest obecny na ołtarzu.
Gdyby nie to że jest ukryty za zasłoną wiary to byśmy z wrażenia padli trupem.

Miłość Boga do człowieka wykracza poza wszelkie ludzkie wyobrażenia.

Nasza miłość jest ograniczona. **Nie jest dla nas do pojęcia że można kochać kogoś kto rani.**

Za wielką cenę nas odkupił / patrz Pasja/ i jesteśmy Jego.

Całe nasze życie ma być zakorzenione w Chrystusie.

Świadomość tego jak wielki jest Bóg, obecny na ołtarzu, winny w nas budzi świadomość własnej małości.

To jest Bóg od którego wszystko mamy „w nim poruszamy się żyjemy i jesteśmy” .

Kiedy w momencie Komunii Świętej cały Chrystus przychodzi do mnie, to sam z siebie nie jestem w stanie go przyjąć.

Dlatego prosimy Matkę Bożą, by ona w nas go przyjmowała. By ona otwierała się na wszystkie łaski.

Bo jeśli je zmarnujemy to co nam zostanie.

Jeśli Ty Maryjo nie będziesz mnie nosiła na rękach jak Św. Jana Diego to co ze mną będzie w chwili śmierci.

Jezus daje ci rozwiązanie wszystkich twoich problemów.

Jego łaski mają cię przemienić.

One mają sprawić, że dzięki nim możesz żyć przykazaniami.

Ożywiony tą miłością tą wiarą. Możesz tę nadzieję zanieść tym którzy jej nie mają.

Ożywiaj w sobie pewność bycia kochanym.

Chrystus jest fundamentem na którym można zbudować dom całego życia. Bez tego wszystko się wali.

Frustracja bierze się z tego że nie wierzymy w jego miłość.

Książę tego świata Szatan pragnie nas odciągnąć od tego skarbu jakim jest Jezus.

Dlatego Tem usilniej zapraszaj Maryje do swego życia.